

Hanna Bazhenova, Roman Romantsov, Jakub Olchowski

Obchody 9 maja – instrument budowania tożsamości na Ukrainie, Białorusi i w Mołdawii

Na całym obszarze byłego Związku Radzieckiego, nie tylko w Rosji, rocznica zakończenia II wojny światowej jest ważnym świętem. Obchody 9 maja wykorzystywane są jako instrument kształtowania tożsamości i pamięci narodowej, budowania mitów politycznych oraz istotny element polityki historycznej. Pogłębia się jednak rozdziewiek między narracją Rosji o Dniu Zwycięstwa w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej a narracjami i formułą obchodów w pozostałych państwach. W przypadku Ukrainy, Białorusi i Mołdawii związane jest to z próbą uniezależnienia się od wpływów Rosji. W każdym z tych państw proces ten ma własną specyfikę i odmienne motywacje oraz uwarunkowania.

Ukraina: stare tradycje na nowych zasadach

W ostatnich latach Dzień Zwycięstwa i stosunek do wojny wywołały poważne napięcia w społeczeństwie ukraińskim. W 2015 r. na mocy decyzji parlamentu termin „Wielka Wojna Ojczyźniana” został zastąpiony określeniem „II wojna światowa”. Od tego samego roku zaczęło się przesuwanie akcentu z 9 maja na 8 maja, który został ogłoszony Dniem Pamięci i Pojednania. 9 maja zamiast „Dnia Zwycięstwa w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej” stał się „Dniem Zwycięstwa nad Nazizmem w II Wojnie Światowej”. Wprowadzono także zakaz publicznego wykorzystywania symboli radzieckich. Część społeczeństwa aktywnie wspierała i wspiera zmiany wprowadzone przez prezydentów Wiktora Juszczenkę i Petra Poroszenkę względem interpretacji II wojny światowej i jej symboli. Część ta uważa, że była to wojna dwóch reżimów totalitarnych: ZSRR i Niemiec. W tej grupie znajdują się również osoby, które aprobują gloryfikację OUN-UPA, przejawiającą się m.in. zmianą nazw ulic, placów, wznoszeniem nowych pomników i pochodami z pochodniami, organizowanymi w miastach Ukrainy 1 stycznia – w dzień urodzin Stepana Bandery.

Z kolei inna część społeczeństwa, która zachowała i kultywuje pamięć o Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej (w czasie której zginęło ok. 8 mln mieszkańców USRR), nie zgadza się z opinią, jakoby było to zderzenie dwóch reżimów totalitarnych. Uważa, że była to wojna rasowa nazistowskich Niemiec przeciwko, przede wszystkim, ludności pochodzenia żydowskiego, romskiego i słowiańskiego, a zatem także przeciwko ludności Ukrainy. Heroizacja OUN-UPA i jej przywódców jest dla tej części społeczeństwa nie do przyjęcia. Ludzie ci czują się spadkobiercami państwa, które pokonało III Rzeszę i odczuwają przynależność do zwycięskiego narodu. 9 maja jest dla nich dniem końca Wielkiej Wojny Ojczyźnianej, a 2 września 1945 r. – dniem zakończenia II wojny światowej. Dlatego 9 maja biorą udział w pochodzie „Nikt nie jest zapomniany, nic nie jest zapomniane!”, niosąc portrety swoich bliskich i krewnych – uczestników wojny 1941-1945 r. – i składając kwiaty na Grobie Nieznanego Żołnierza. W tym roku na całej Ukrainie w przedsięwzięciach masowych poświęconych tej dacie wzięło udział ok. 700 tys. osób.

Nowo wybrany prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski także wyraził swój stosunek wobec tych dat. 8 maja na znak pojednania spotkał się z weteranem Wielkiej Wojny Ojczyźnianej, kapitanem piechoty morskiej, i z łączniczką UPA. Natomiast 9 maja w Krzywym Rogu złożył kwiaty na grobie swojego dziadka Semena Iwanowicza Zełenskiego – uczestnika Wielkiej Wojny Ojczyźnianej, którego odznaczono dwoma Orderami Czerwonej Gwiazdy. Tego samego dnia za pośrednictwem Internetu zwrócił się do Ukraińców ze słowami: „Dzisiaj jest 9 maja. To nasze Święto Dziękczynienia. Wdzięczności tym, którzy walczyli z nazizmem – i wygrali”. Jednocześnie podkreślił, że nikt nie ma prawa prywatyzować tego zwycięstwa, mówić, że mogło ono nastąpić bez Ukraińców, a także wezwał do pamięci o zmarłych i szacunku dla żywych.

Akcja „Nieśmiertelny pułk” (*Bessmertnyj polk*), zainicjowana przez Rosję, wpłynęła również na Ukrainę i inne państwa na obszarze byłego Związku Radzieckiego. W ramach tej akcji odbywa się przemarsz osób z fotografiami krewnych, którzy brali udział w wojnie. W przypadku Ukrainy przeprowadzenie podobnych pochodów w Kijowie, Charkowie, Odessie i innych miastach kraju nie tylko zwiększyło zainteresowanie tematem II wojny światowej, ale także zaostrzyło stosunek do niego różnych części społeczeństwa. Jednym z zadań nowego prezydenta będzie próba przezwyciężenia narastającej atmosfery konfrontacji i zjednoczenie dwóch części Ukrainy w odniesieniu do tego ważnego i drażliwego dla narodowej pamięci historycznej tematu.

Białoruś – nowe tradycje na starych zasadach

Na Białorusi Wielka Wojna Ojczyźniana zajmuje szczególnie ważne miejsce w polityce historycznej. Coroczne obchody 9 maja, zapoczątkowane w latach 60. ubiegłego wieku w Związku Radzieckim i aktywnie popularyzowane przez obecne władze białoruskie, mają na celu budowanie tożsamości Białorusinów, opartej na bohaterskim micie walki przeciw niemieckiej agresji. W niepodległej Białorusi politycy aktywnie zaczęli angażować się w regulowanie praktyk dotyczących pamięci historycznej, powiązanych z Dniem Zwycięstwa, od końca lat 90. W 1998 r. zgodnie z rozporządzeniem Alaksandra Łukaszenki 9 maja, jako Dzień Zwycięstwa w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej, oficjalnie uznano za święto państwowe. Faktycznie do 2015 r. duży wpływ na obchody Dnia Zwycięstwa na Białorusi miały inicjatywy i tradycje upamiętnienia tego dnia powstałe w Federacji Rosyjskiej.

Dwa najważniejsze symbole, które Rosja wykorzystywała w celu wpływania na politykę historyczną, to inicjatywa „Nieśmiertelny pułk” oraz akcja rozdawania wstążki św. Jerzego (*giorgijewskaja lentoczka/lenta*). Po aneksji Krymu przez Rosję i jej zaangażowaniu w konflikt na wschodzie Ukrainy w 2014 r. białoruska polityka symboliczna została zmodyfikowana. W 2015 r., podczas obchodów Dnia Zwycięstwa, władze na Białorusi zrezygnowały z używania wstążki św. Jerzego, zastępując ją wstążką w kolorach obecnej flagi białoruskiej. Decydując się na to, Łukaszenka chciał zademonstrować Rosji, że na Białorusi będzie realizowana własna narracja dotycząca upamiętnienia Wielkiej Wojny Ojczyźnianej. W ten sposób zadeklarował, że na Białorusi będzie nadal popularyzowany mit zwycięstwa narodu białoruskiego w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej i na tej podstawie Białoruś będzie kształtować własne tradycje pamięci i polityki historycznej.

Od 2011 r. podczas obchodów Dnia Zwycięstwa na Białorusi odbywała się również akcja „Nieśmiertelny pułk”. Od 2017 r. tę rosyjską akcję zastąpiono białoruską inicjatywą pod nazwą „Białoruś pamięta”, która odbywa się w ten sam sposób – każdy chętny może z wizerunkiem przodka biorącego udział w wojnie dołączyć do przemarszu. W 2019 r., w obliczu napiętych stosunków z Federacją Rosyjską, Łukaszenka oświadczył, że nie popiera akcji „Nieśmiertelny pułk”, której popularność w tym roku na Białorusi widocznie spadła. W kilku białoruskich miastach władze odwołały przemarsz „Nieśmiertelnego pułku”, natomiast w Mińsku akcję zmarginalizowano, przenosząc ją na boczne ulice i place.

Takie zmiany w praktykach upamiętniających wskazują na starania Łukaszenki, by ograniczyć wpływ Rosji na politykę pamięci i tym samym na kształtowanie tożsamości Białorusinów. Wprowadzając zmiany do upamiętnienia Dnia Zwycięstwa, władze na Białorusi nie popularyzują narracji opozycyjnej w stosunku do rosyjskiej, jak to ma miejsce na Ukrainie, lecz modyfikują rosyjskie inicjatywy propagandowe pod kątem własnej narracji. Świadczy to o próbach odejścia od rosyjskich wpływów w pamięci historycznej i tym samym ograniczenia rozpowszechniania rosyjskiej propagandy na Białorusi.

Mołdawia – podwójne święto w cieniu Rosji

W Mołdawii 9 maja, jako Dzień Zwycięstwa, jest oficjalnym świętem, ale społeczeństwo i elity polityczne są głęboko podzielone politycznie, a także w kontekście pamięci i polityki historycznej. Symbolem podziału jest świętowanie Dnia Zwycięstwa oraz Dnia Europy – od 2017 r. obchodzone są jednego dnia, mimo że próbował do tego nie dopuścić prezydent Igor Dodon (z prorosyjskiej Partii Socjalistów Republiki Mołdawii – PSRM).

Przebieg obchodów 9 maja 2019 r. odzwierciedlał podziały. Wszystkie partie parlamentarne zorganizowały własne uroczystości. Premier Paweł Filip, przedstawiciel Demokratycznej Partii Mołdawii (PDM –

socjaldemokratycznej, nominalnie proeuropejskiej), podczas oficjalnych, państwowych obchodów święta zauważył, że w walce z faszyzmem uczestniczyła cała „zjednoczona Europa”, która po wojnie podniosła się z ruin „zjednoczona i kwitnąca”. Dodał też, że bohaterom wojennym należy się pamięć, niemniej konieczne jest myślenie „o europejskiej przyszłości naszego kraju”, ponieważ integracja europejska jest jedyną drogą rozwoju dla Mołdawii. W podobnym tonie wypowiadała się Maia Sandu, liderka antysystemowej i antyoligarchicznej koalicji ACUM (Blok Wyborczy Teraz), podkreślając swój negatywny stosunek do *giorgijewskiej lentoczki* i fakt, że w czasie wojny obywatele Mołdawii niejednokrotnie walczyli po przeciwnych stronach. Trudno zatem mówić o Dniu Zwycięstwa, należy się raczej skupić na przyszłości, świętując Dzień Europy.

Odmienna narracja towarzyszyła okolicznościowym imprezom zorganizowanym pod patronatem prezydenta Igora Dodona. Zarówno symbolika i hasła, jak i forma – „marsz zwycięstwa”, *bessmiertnyj połk*, rozwinięcie 75-metrowej (na 75. rocznicę wyzwolenia Mołdawii) „giorgijewki” – nawiązywały wprost do obchodów rosyjskich. Częściowo były zresztą organizowane we współpracy z instytucjami rosyjskimi. W wieczornym koncercie brali też udział, tradycyjnie już, wykonawcy z Rosji. Prezydent Putin przesłał na ręce Igora Dodona życzenia. Wzywał w nich do tego, by czcić bohaterów i chronić pamięć, oraz przypominał o przyjaźni i współpracy, łączącej narody rosyjski i mołdawski. Prezydent Dodon ze swej strony również wystosował życzenia dla Władimira Putina, w których ubolewał, że historia II wojny światowej w niektórych państwach jest z przyczyn politycznych zniekształcana i fałszowana.

W Naddniestrzu oficjalne obchody, z udziałem władz, przedstawicieli duchowieństwa i dowództwa rosyjskich sił stacjonujących w republice (i z ich aktywnym udziałem), zorganizowano z rozmachem. Symbolika i wymowa uroczystości także były odwzorowaniem rosyjskich (z udziałem czołgu T-34 i pododdziałami w historycznych mundurach włącznie). I tu również pojawiły się w wypowiedziach władz słowa o roli Związku Radzieckiego oraz o wypaczeniu historii, niszczeniu pomników i odradzaniu się faszyzmu. Prezydent Wadim Krasnosielski nazwał „zwycięstwo nad faszyzmem” najważniejszym wydarzeniem XX w.

Zasięg i forma obchodów Dnia Zwycięstwa w Mołdawii ukazują skalę i ugruntowanie wpływów rosyjskich. Rola i wpływy Rosji w Mołdawii będą prawdopodobnie rosły, a przynajmniej Rosja będzie ku temu dążyć. Wybory w lutym 2019 r. wygrała prorosyjska PSRM, oprócz niej w parlamencie znalazły się trzy partie, jednak żadna nie jest w stanie stworzyć rządu, nie mając większości. W związku z tym niewykluczone są przedterminowe wybory, na których wynik Rosja będzie chciała wpłynąć, licząc na uniemożliwienie Mołdawii integracji ze strukturami zachodnimi. Wykorzystywać będzie w tym celu nie tylko spolaryzowanie społeczeństwa oraz, silne w Mołdawii, środowiska prorosyjskie, ale także wpływy kulturowe, pamięć historyczną i symbolikę.